

Eskałacja wirusa zamieszek

6 lipca 2023

Od 10 dni trwają we Francji zamieszki uliczne, które odnotowano już w 200 miastach. Według szacunków francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych bilans strat osiągnął kwotę 1 miliarda euro. Prezydent Emmanuel Macron wezwał 200 burmistrzów na spotkanie w związku ze skalą zająć.



Podczas zamieszek splądrowano dotychczas: 200 butików i sklepów sieciowych, zdewastowano 250 kiosków z artykułami tytoniowymi, 300 oddziałów banków. Młodzi pod okiem kamer szturmują markowe sklepy i wynoszą całe naręcza towarów. Skala niepokojów rodzi obawy w całej Europie. Za ich pretekst podaje się śmierć 17-lątka z rąk policji. Przy próbie zatrzymania prowadzonego przez niego pojazdu za jazdę pasem dla autobusów, młody kierowca się nie zatrzymał. Gdy utknął na światłach, policja oddała strzał do uciekającego. Okazał się śmiertelny.

Rozbieżne interpretacje incydentu przez policję i materiał wideo wzbudziły gniew środowiska młodzieżowego. Matka ofiary daremnie wzywała do niewykorzystywania śmierci jej syna jako pretekstu do starć z policją. Oficjalnie wszczęto śledztwo w sprawie śmierci młodego Algierczyka. Policyjny sprawca śmierci oskarżony o zabójstwo został zatrzymany.



Po wielu wcześniejszych interwencjach policyjnych głośnie stały się oskarżenia o nadmierną brutalność wobec bezbronnych tłumów manifestacji pokojowych. Wykorzystując w ostatnim zdarzeniu algierskie pochodzenie ofiary, policja oskarżana jest o rasizm. Obserwatorzy dostrzegają, że uczestnikami demonstracji są działacze powołujący się na walkę w obronie praw człowieka, imigranci i francuska lewica. Administracja francuska

zaprzecza, by postępowania policji miały charakter tendencyjny wynikający z uprzedzenia do koloru skóry, co głoszą członkowie ruchu BLM. Domniemany rasizm trudno uznać za powód do masowych kradzieży.

Piątego dnia ulicznych zająć władarze miast i ich mieszkańcy wylegli na ulice w pokojowych wiecach, by apelować o zaprzestanie gwałtownych i coraz bardziej nasilających się działań. Burmistrz L'Hay Les Roses - Vincent Jeanbrun, w emocjonalnym przemówieniu zaapelował o spokój. Kiedy po trzech niespokojnych nocach jego dom został zaatakowany przez tłum nocą, a żona z dziećmi musiała uciekać, stwierdził, że twarze osób wdzierających się do jego domu, które zobaczył, nie były obliczami protestujących, ale zabójców. Notowane ataki i podpalenia posterunków policji, budynków administracji w wielu miastach mnożą przypadki aresztowań. Od 27 czerwca było ich 3354.



Na ulicach francuskich miast pojawiło się 45 000 policjantów. W wielu miejscowościach na placach wokół ratuszy odbyły się wiece mieszkańców pod hasłem „Zjednoczeni dla Republiki”.

Zamieszki oglądane we Francji nieoczekiwanie pojawiły się w statecznej Szwajcarii. W Lozannie młodzi ludzie zniszczyli witryny około 100 sklepów w centrum miasta, obrzucając je kamieniami. Na ulicach pojawiły się pojazdy wojskowe. Aresztowano 6 nastolatków i jedną osobę dorosłą. Według agencji AFP zajścia w Szwajcarii zainspirowane zostały wydarzeniami we Francji. Grupa około stu młodych osób zgromadziła się w centrum miasta, dokonując zniszczeń tamtejszych obiektów handlowych. Szwajcarska policja stwierdziła, że zamieszki w Lozannie są echem wydarzeń we Francji. Młodzi za pomocą internetu skrzyknęli się na zgromadzenie. Aresztowani w zamieszkach są przeważnie obcokrajowcami z Bośni, Portugalii, Somalii, Gruzji, Serbii, ale też Szwajcarii.



Sprawcy dokonujący masowej grabieży stoisk z elektroniką i markową odzieżą, utrwaleni na krótkich filmach oglądani są w internecie. Sfilmowane akty wandalizmu i podpalenia stały się powodem decyzji prezydenta Francji o zamknięciu mediów społecznościowych.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#)

Źródło: WolneMedia.net